



- **Prezes UOKiK wszczął postępowania przeciwko bankom BPH, PKO BP i Pekao.**
- **Wątpliwości budzą niejasne zasady ustalania kursów walut.**
- **Działania urzędu dotyczą uznania za niedozwolone klauzul zawartych we wzorcach umów, aneksach do umów kredytów i pożyczek hipotecznych wyrażonych w walutach obcych.**

Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów daje prezesowi UOKiK możliwość wszczynania postępowań o uznanie za niedozwolone postanowień we wzorcach umów. Do 16 kwietnia 2016 r. to Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów badał abuzywność klauzul.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszczął postępowania przeciwko bankom BPH, PKO BP i Pekao. To kolejne postępowania dotyczące spreadów. Wątpliwości budzą postanowienia dotyczące sposobu określania wysokości kursów walut. Są one nieprecyzyjne, ustalone dowolnie – np. przez „dodanie/odjęcie marży o nie więcej niż 5 proc.” (PKO BP), „kurs średni NBP minus marża kupna ustalana decyzją banku” (BPH). Jednocześnie marża banków jest wyznaczana dowolnie i arbitralnie oraz w oparciu o

niemożliwe do weryfikacji kryteria. W rezultacie kredytobiorca nie może zweryfikować, czy została wyliczona prawidłowo. Pekao określa kursy walut na podstawie „rynkowych kursów kupna i sprzedaży”, nie precyzując, gdzie konsument może je znaleźć. Ponadto, przedsiębiorcy odsyłają konsumentów do płatnego serwisu Reuters oraz do tabel, które sami sporządzają. Jednak nie wskazują kiedy i ile razy dziennie będą opracowywane i publikowane. W rezultacie, kredytobiorca nie może sam oszacować kursu, po którym bank przeliczy ratę.

Ponadto, PKO BP przyznaje sobie prawo do jednostronnej zmiany wysokości spreadu. Bank uzależnia ją m.in. od zmiany spreadów stosowanych przez „przynajmniej 2 z 10 największych pod względem sumy aktywów banków o co najmniej 0,5 proc.” BPH dodaje do kursów NBP marżę, jednak jej ustalenie może być trudne dla konsumenta, ponieważ wyznaczana jest „raz na miesiąc, decyzją banku”. Co więcej, bank zastrzega, że może się zmienić. Takie warunki mogą być trudne dla konsumenta do zweryfikowania, a wysokości kursów walut mogą być uzależnione od arbitralnej decyzji przedsiębiorców.

Działania UOKiK

Postępowania przeciwko bankom mogą zakończyć się wydaniem decyzji, w której prezes może zakazać dalszego wykorzystywania danego wzorca umowy. Maksymalna kara może wynieść do 10 proc. obrotu banku. Prezes urzędu może też określić środki usunięcia trwających skutków naruszenia.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów sprawdza zasady ustalania spreadów w 10 bankach. Działania zostały podjęte po sygnałach otrzymanych od konsumentów. Urząd dotychczas postawił zarzuty: BGŻ BNP Paribas, BZ WBK, Bankowi Millennium, Deutsche Bankowi, Getin Noble Bankowi, Raiffeisen Bankowi Polska, PKO BP, Pekao i BPH.

Prezes UOKiK badał także praktyki mBanku. Toczyło się w tej sprawie postępowanie wyjaśniające. Sąd Apelacyjny (SA) zajmuje się już klauzulami, które wzbudziły wątpliwości

prezesa urzędu, dlatego dalsze prowadzenie postępowania w tej sprawie nie jest konieczne. Przed SA (sygn. akt VI ACa 1752/16) toczy się postępowanie odwoławcze od wyroku Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Konsumentom domagają się uznania za niedozwolone klauzul, które nieprecyzyjnie określają wysokość kursów walut. Sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta. Prezes UOKiK wydał w tej sprawie istotny pogląd. Zgodził się z powodami, że klauzule stosowane przez mBank są niedozwolone, ponieważ konsument nie może oszacować wysokości kursów walut.

Konsumentom przypominamy, że w przypadku problemów z usługami finansowymi mogą liczyć na pomoc Rzecznika Finansowego.